Ogień niszczy przeludniony grecki obóz dla uchodźców, zmuszając tysiące do ucieczki

LESBOS, Grecja – Tysiące migrantów uciekło w środę przed pożarami, które przedarły się przez przeludniony obóz na greckiej wyspie Lesbos, który powstał przez koronawirusowy lockdown.

Premier Kyriakos Mitsotakis wezwał ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, ale nie było doniesień o ofiarach.

Pożar wybuchł w obozie Morii tuż po północy we wtorek, poinformowali strażacy. Wczesnym rankiem większość Morii była tlącą się masą spalonych pojemników i namiotów, a kilka osób przeszukiwało gruz w poszukiwaniu swoich rzeczy.

Unia Europejska jest gotowa pomóc Grecji „w tych trudnych czasach", powiedział wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Margaritis Schinas na Twitterze po rozmowie z Mitsotakisem.

Przyczyna pożaru nie była od razu jasna. Władze badały, czy doszło do podpalenia.

Moria została „prawdopodobnie całkowicie zniszczona", powiedział urzędnikowi Ministerstwa Migracji Manos Logothetis państwowej agencji prasowej Aten.

Wstępne raporty sugerowały, że w różnych miejscach rozległego obozu wybuchły pożary po tym, jak władze próbowały odizolować osoby, u których wykryto COVID-19.

„Pożar nadal szaleje, obóz został ewakuowany. Wszyscy ci ludzie są na drodze krajowej prowadzącej do (miasta) Mytilini”– powiedział Panagiotis Deligiannis, świadek z Morii.

„Jest policja, która ich nie przepuszcza. Ci ludzie śpią po lewej i prawej stronie na polach”.

’Poza kontrolą’

Rząd prawdopodobnie wprowadzi Lesbos w stan wyjątkowy, umożliwiając zmobilizowanie wszystkich sił do wsparcia wyspy i osób ubiegających się o azyl, powiedział urzędnik rządowy.

Burmistrz Mytilini, Stratis Kytelis, powiedział, że migranci będą musieli zostać przeniesieni lub zakwaterowani na statkach, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa.

„Sytuacja wymknęła się spod kontroli” – powiedział Open TV policjant Argyris Syvris, dodając, że policja została zmuszona do uwolnienia około 200 osób, które miały zostać repatriowane do ich krajów.

Warunki panujące w ośrodku Moria, w którym przebywa ponad 12 000 osób – ponad czterokrotnie większa niż deklarowana pojemność – zostały skrytykowane przez grupy pomocy, które twierdzą, że niemożliwe jest wprowadzenie tam dystansu społecznego i podstawowych środków higieny.

Obóz został poddany kwarantannie w zeszłym tygodniu po tym, jak władze potwierdziły, że osoba ubiegająca się o azyl uzyskała pozytywny wynik testu na obecność nowego koronawirusa. Od tego czasu liczba potwierdzonych infekcji wzrosła do 35.

Lesbos, które leży tuż przy tureckim wybrzeżu, znajdowało się

na pierwszej linii masowego ruchu uchodźców i migrantów do Europy w latach 2015-2016. Z powodu pandemii wszyscy migranci, którzy dotarli na wyspę od 1 marca, zostali poddani kwarantannie z dala od obozów.

Źródło:

www.theepochtimes.com